

Główny Urząd Miar

<https://www.gum.gov.pl/pl/aktualnosci/3115,Godzina-W.html>
2019-09-21, 19:47

Godzina „W”

Autor : Kaja Drağ

Opublikowane przez : Sebastian Margalski

Ostateczna decyzja o rozpoczęciu powstania zapadła wieczorem 31 lipca 1944 r. Z uwagi na obowiązującą godzinę policyjną rozkaz mobilizacyjny dotarł do większości oddziałów AK dopiero w dniu 1 sierpnia rano. Rozpoczęcie działań ustalano na godzinę 17:00, mając nadzieję, że w godzinach największego ruchu ludności, uda się zaskoczyć niemieckich wartowników.

Wmieszani w tłumy przechodniów żołnierze dostali za zadanie opanować bunkry i strategiczne punkty stolicy. Liczono, że przesunięcia większych grup umkną uwadze niemieckiego okupanta.

Godzina „W” i związany z nią wybuch Powstania Warszawskiego w dniu 1 sierpnia 1944 r. zapoczątkował również kolejny rozdział w okupacyjnej działalności Głównego Urzędu Miar. Od początku wojny jego pracownicy aktywnie uczestniczyli w działaniach polskiego ruchu oporu przeciw hitlerowskiemu okupantowi. Było to możliwe dzięki postawie przedwojennego kierownictwa Głównego Urzędu Miar, na czele z dyrektorem dr. hab. Zdzisławem E. Rauszerem, który aprobował współpracę polskiego personelu z komórkami AK. Nie przeszkodziło temu podporządkowanie polskiej administracji miar niemieckiej dyrekcji miar w Krakowie i pozostawieniu Urzędowi jedynie roli jednostki naukowej oraz ustanowienie niemieckiego zarządcy Heinricha Wichmanna, który nadzorował czynności pracowników urzędu. Według Andrzeja Janiszka Rauszer pozostawał w kontakcie z Delegaturą Rządu[1]. Stała współpraca umożliwiła wykonywanie w warsztatach GUM m.in. części do pistoletu maszynowego „Błyskawica” oraz granatów. W warsztacie mechanicznym powstawały części do różnych broni, montowano aparaty radiowe, nadawczo-odbiorcze, anteny radiowe[2]. W Laboratorium Pomiaru Czasu prowadzono stałe nasłuchy radiowe, dzięki wmontowaniu dostosowanych odbiorników do aparatury pomiarowej, odbierającej międzynarodowe radiowe sygnały czasu. Zebrane w ten sposób informacje przekazywano następnie do podziemnej prasy[3].

Dziś, z perspektywy 75 lat, trudno jest odtworzyć wydarzenia, które zaszły w pierwszych dniach sierpnia 1944 r. Najlepszym, aczkolwiek niedoskonałym źródłem, są relacje naocznych świadków. Wspomnienia, w których pojawia się Główny Urząd Miar, są jednak bardzo nieliczne i skromne, a zawarte w nich informacje nie zawsze zgadzają się ze sobą. Relacje, wraz z opracowaniami historycznymi, którymi dysponujemy, pozwalają jedynie na częściowe odtworzenie zdarzeń, które toczyły się tuż obok. Trudnym zadaniem jest zwłaszcza opracowanie chronologii wydarzeń zbrojnych na Elektorальной 2.

Bronisława Kowalewska, która na czas powstania przeprowadziła się do znajomej rodziny Weihsów, mieszkającej w budynku dzisiejszego Głównego Urzędu Miar, wspomina, że w momencie wybuchu powstania pracownicy Urzędu, a także mieszkańcy Elektoralnej 2 rozpoczęli budowę barykad. Najprawdopodobniej prace te podjęto z inicjatywy Jana Adamowicza, Wilhelma Weihsa oraz Stanisława Kalińskiego[4]. Do budowy barykad używano płyt chodnikowych, mebli, „różnego żelastwa”, kamieni oraz dorożek z pobliskiej wypożyczalni. Pierwsza z barykad oddzielała pl. Bankowy od ul. Przechodniej, druga od ul. Elektoralnej. Obie oparte zostały o budynek przy Elektoralnej 1[5]. Eugeniusz Adamowicz wspominał: „to była dość wysoka barykada bośmy spodziewali się ataku z Saskiego Ogrodu...”[6].

Na balkonie znajdującym się nad głównym wejściem do Urzędu Ryszard Adamowicz, Roman[7] Weihs i Bronisława Kowalewska przygotowali zapas butelek zapalających. W prawym rogu budynku ulokowano punkt sanitarny dla powstańców i ludności. Dzięki właścicielowi pobliskiej apteki zaopatrzone go w niezbędne leki i opatrunki[8]. Zgromadzone zapasy zostały jednak szybko zniszczone przez pocisk. Pozyskane na nowo od aptekarza leki i opatrunki zabrały ze sobą idące na Starówkę sanitariuszki.

Z relacji Ireny Gadzińskiej, łączniczki Batalionu „Bończa”, Zgrupowania „Róg” wiadomo, iż gmach dzisiejszego GUM został wyznaczony na miejsce zbiórki jej batalionu w dniu 1 sierpnia[9]. W kolejnych dniach powstania nie był on jednak punktem obronnym powstańców[10]. Natomiast w warsztatach i laboratoriach, dopóki było to możliwe, trwały prace nad uzbrojeniem dla powstańców[11].

6 sierpnia

Optymistyczne nastawienie do wybuchu powstania mieszkańców Woli i graniczącej z nią części Śródmieścia Północ wygasło jeszcze w pierwszym tygodniu walk. Piątego sierpnia Niemcy rozpoczęli natarcie ulicami Siedmiogrodzką, Kalinki, Wolską, Górczewską, Żytnią i Długosza[12] w stronę Śródmieścia. Postępujące powoli niemieckie natarcie zostało wzmocnione nalotami. Rankiem 6 sierpnia objęły one tereny Warszawy znajdujące się na wschód od ul. Towarowej oraz Stare Miasto. Największa siła rażenia skupiła się m.in. na ulicach Chłodnej, Elektoralnej i placu Grzybowski. Śródmieście Północne płonęło, od bomb zginęło wielu cywilów uciekających z Woli w kierunku Starego Miasta[13]. Zmuszeni do opuszczenia swoich domów cywile szukali schronienia w murach Głównego Urzędu Miar. Wiedzieli bowiem, że w budynku przy Elektoralnej 2 znajdował się schron Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który już w 1939 r. został udostępniony ludności cywilnej[14]. Budynek, jako jeden z nielicznych, nie był zbyt mocno uszkodzony ani spalony, głównie dzięki sprawnie działającej straży ogniowej, która gasiła wybuchające pożary.



Postępujące natarcie niemieckie 6 sierpnia około południa dotarło w okolice Placu Mirowskiego. Plac, wraz z halami, niemieckie oddziały zdobyły po południu i ostatecznie umocniły się na tej pozycji po odrzuceniu polskiego przeciwnatarcia kierowanego przez mjr. Stanisława Steczkowskiego „Zagończyka”, w dniu 7 sierpnia[15].

Wydarzenia z 6 sierpnia na ulicy Elektoralnej, na odcinku między Orlą a barykadą oddzielającą od pl. Bankowego, tak zapamiętała powstańcza sanitariuszka: „Środkiem jezdni wśród dymów i ognia, sunęły szeregi uchodźców z Woli, z czerwonymi, zażawionymi oczyma, przekrwionymi od dymu. Uskakiwali spod walących się ścian, spadających belek i płatów rozżarzonej blachy. Przeciskałyśmy się z naszymi rannymi przez tę sunącą nieprzerwanie gęstwę ludzi zdenerwowanych, przerażonych i zrozpaczonych.[16]”

Późnym popołudniem 6 sierpnia niemieckie oddziały osiągnęły początek ul. Elektoralnej, róg Przechodniej. Najprawdopodobniej wówczas wojska okupanta, złożone zarówno z Niemców, jak i z

Ukraińców, wkroczyły po raz pierwszy od wybuchu powstania na teren Urzędu. Wyprowadzono wówczas grupę mężczyzn, których rozstrzelano[17]. Bardzo możliwe, że wcześniej wykorzystano ich do rozbiórki barykad oddzielających plac Bankowy od ulicy Elektoralnej i Przechodniej.

7 sierpnia

Rozbiórka barykad umożliwiła Niemcom od rana 7 sierpnia kontynuację natarcia z Elektoralnej na pl. Bankowy, na którym bronili się powstańcy, próbując utrzymać ulicę Senatorską[18]. W tym też dniu na terenie Urzędu w godzinach przedpołudniowych aresztowani zostali Zdzisław Rauszer, Stanisław Muszkat, Hilary Dziewulski oraz przebywający z nimi woźny Jan Krupa. Ukryci przed Niemcami w jednym z pomieszczeń gospodarczych, zostali zmuszeni do opuszczenia kryjówki z uwagi na pożar opału zgromadzonego w sąsiednim pomieszczeniu. Aresztowanych skierowano do obozów jenieckich. Zdzisława Rauszera wysłano do Oflagu VIII b w Srebrnej Górze koło Ząbkowic Śląskich[19].



Późnym popołudniem 7 sierpnia do zgromadzonej w schronie ludności cywilnej zszedł niemiecki żołnierz. Udawał przychylność dla cywilów, a najprawdopodobniej wykonywał zadanie przeprowadzenia zwiadu i zorientowania się, co do liczby osób przebywających w piwnicach. W godzinach wieczornych ten sam żołnierz wrócił z większym oddziałem, który zmusił mężczyzn do opuszczenia schronu. Zapewniono ich, iż wychodzą na dwie godziny w celu rozebrania barykad. Zapewnienia te wydawały się prawdziwe, gdyż na miejscu pozostały kobiety, dzieci, osoby starsze oraz chorzy[20]. Mężczyzn wyprowadzono w co najmniej dwóch grupach. Jedną z nich, około 150-osobową poprowadzono ul. Elektoralną w stronę Orlej i przeprowadzono na plac Mirowski. Tam zatrzymanych wykorzystano do usunięcia tarasującego drogę przewróconego tramwaju oraz porządkowania placu z cegieł[21]. Mniej więcej w tym samym czasie z Elektoralnej 2 wyprowadzono również drugą, około 50-osobową grupę mężczyzn. Poprowadzono ich do placu Żelaznej Bramy, gdzie zostali zmuszeni do przenoszenia zwłok oraz rozbiórki barykady[22]. Po zakończeniu prac

mężczyzn z obu grup rozstrzelano w hali targowej na pl. Mirowskim, znajdującej się bliżej ul. Żelaznej. W grupie rozstrzelanych wówczas osób byli pracownicy GUM, m.in.: Władysław Brzozowski, Stanisław Kaliński, Marian Młynarski, Piotr Serczagin.

Po wyprowadzeniu mężczyzn zatrzymano również kobiety z dziećmi. Poprowadzono ich w kierunku kościoła św. Boromeusza na ul. Chłodnej. W czasie marszu, na wysokości ul. Solnej od grupy odłączono wybrane młode kobiety, które pozostawiono na ul. Orlej w prowizorycznym domu publicznym dla wojsk niemieckich. Przepelnienie kościoła spowodowało, że wszystkich przeprowadzono do znajdującego się dalej kościoła św. Wojciecha[23].

Po wyprowadzeniu ludzi ze schronu, niemieccy żołnierze przez kolejnych sześć dni nie zapuszczali się w głąb posesji przy Elektoralnej 2. Pozostały na niej osoby dobrze znające zakamarki budynku, które w porę zdążyły się ukryć. W kolejnych dniach do budynku zaglądali pojedynczy powstańcy w celu umycia się oraz zaopatrzenia w żywność[24].

11 sierpnia

Jedenastego sierpnia Niemcy ponownie odważyli się zajrzeć do budynków GUM, zatrzymano wówczas kolejne osoby, głównie kobiety. Po dwóch dniach, 13 sierpnia w godzinach porannych Niemcy wypędzili z zabudowań przebywającą tam jeszcze grupę cywilów. Na dziedzińcu przed budynkiem G rozstrzelano Jana Adamowicza. Pozostałych ustawiono wzdłuż muru: mężczyzn przy murze, kobiety i dzieci z przodu. Podczas, gdy żołnierze przygotowywali się do egzekucji, na dziedzińcu wszedł żołnierz w randze kaprała z rozkazem wyprowadzenia kobiet i dzieci. Grupę tą przeprowadzono na miejsce zbiórki do kościoła św. Wojciecha, skąd 14 sierpnia wywieziono ludzi do obozu przejściowego w Pruszkowie.

Grupę mężczyzn, którą oddzielono od kobiet, wykorzystano do prac porządkowych, a następnie rozstrzelano na terenie fabryki „Franaszka”[25]. Wśród rozstrzelanych znalazł się między innymi elektromechanik zatrudniony w GUM – Wilhelm Weihs.

Trzynastego sierpnia zamknięta została powstańcza karta Głównego Urzędu Miar, budynek został zajęty przez Niemców.

W czasie Powstania Warszawskiego śmierć poniosło 30 pracowników polskiej administracji miar: Jan Adamowicz Wojciech Biernat, Jadwiga Boimska, Władysław Brzozowski, Władysław Duda, Zygmunt Ejmocki, Stanisław Filipiak, Zofia Fiutówna, Jan Gajkowski, Stanisław Kaliński, Aleksander Kamać, Waldemar Kassel, Eugeniusz Kościelecki, Józef Lepalczyk, Ludwik Lubański, Wiktor Makarewicz, Stanisław Markiewicz, Aleksander Mańkowski, Marian Młynarski, Stanisław Niedźwiedzki, Stanisław Obutelewicz, Sylwester Sikorski, Piotr Serczagin, Waclaw Sołgała, Kazimierz Szramkiewicz, Henryk Tomaszewski, Wilhelm Weihs, Piotr Wrzesiński, Melaniusz Żołnierowicz, Franciszek Żydanowicz.

Cześć Ich Pamięci!

[1] A. Janiszek, Okres okupacji i powojennej odbudowy, [w:] Dzieje Miar w Polsce, Warszawa 1979, s. 26.

[2] Ibidem, s. 24-25.

[3] Ibidem, s. 26; aparat ten przekazano po wojnie do Muzeum Techniki i Przemysłu NOT.

[4] Przy wynoszeniu barykad zapewne pracowało wielu innych pracowników GUM, którzy pozostali na terenie Urzędu. Większość z nich w kilka dni później została rozstrzelana lub wywieziona do obozów.

[5] Bronisława Kowalewska, Tego zapomnieć nie można, Zbiory GUM.

[6] [Wspomnienia Eugeniusza Adamowicza](#),

<http://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/eugeniusz-adamowicz,86.html>; stan na dz. 01.08.2019.

[7] Syn Wilhelma Weihsa zatrudnionego w Sekcji IV Pomiary elektryczne Głównego Urzędu Miar.

[8] B. Kowalewska, op. cit.

[9] <http://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/irena-gadzinska,713.html>, stan na dz. 01.08.2019.

[10] IPN, syg. IPN GK 182/35 t. 7, s. 8-9, Zeznania Zydanowicza Józefa.

[11] Odpis z relacji Eugeniusza Adamowicza spisanej przez Andrzeja Janiszka w 1959, Zbiory GUM; por. A. Janiszek, op. cit., s. 27.

[12] A. Borkiewicz, Powstanie Warszawskie 1944. Zarys działań natury wojskowej, Warszawa 1957, s. 144-145.

[13] A. Borkiewicz, op. cit., s. 150.

[14] Wspomnienia Joanny Baltaziuk-Balińskiej, Muzeum Harcerstwa, syg. MHAR/39-45/48, mps; por. zeznania Józefa Zdanowicza, IPN, syg. IPN GK 182/35 t. 7, s.8-9 i zeznania Juliusza Gołębiowskiego, syg. IPN GK 182/108, s. 34-36.

[15] Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powstania Warszawskiego, T. 1, Działania Zbrojne, s. 371.

[16] Wspomnienia sanitariuszki, MH, syg. MHAR/39-45/43.

[17] A. Barański, Główny Urząd Miar na Elektoralnej, Warszawa 2008, s. 121.

[18] Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powstania Warszawskiego, T. 1, Działania Zbrojne, s. 47.

[19] Z. E. Rauszer, [w:] Słownik biograficzny pracowników Głównego Urzędu Miar, Warszawa 2007, s. 89.

[20] Zeznania Juliusza Gołębiowskiego, IPN, syg. IPN GK 182/108, s. 34-36; por. B. Kowalewska, op. cit.; por. zeznania Józefa Zdanowicza, IPN, syg. IPN GK 182/35 t. 7, s. 8-9.

[21] Zeznania Juliusza Gołębiowskiego, IPN, syg. IPN GK 182/108, s. 34-36.

[22] Zeznania Józefa Zdanowicza, IPN, syg. IPN GK 182/35 t. 7, s. 8-9.

[23] [Relacja Ireny Gadzińskiej](http://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/irena-gadzinska,713.html), <http://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/irena-gadzinska,713.html>, stan na dz. 01.08.2019.

[24] B. Kowalewska, op. cit.

[25] B. Kowalewska, op. cit.